BIBLIOTECZKA NAUKOWA „PO PROSTU" Nr 10

M. I. KALININ

O WYCHOWANIU KOMUNISTYCZNYM

Referat wygłoszony na zebraniu aktywu partyjnego m. Moskwy 2 października 1940 r.

WARSZAWA • 1949

M. I. KALININ

O wychowaniu komunistycznym

Towarzysze! Przed dwudziestu laty, akurat 2 października 1920 roku, Włodzimierz Iljicz Lenin wygłosił na III Wszechrosyjskim Zjeździe RKZM przemówienie o wychowaniu komunistycznym. Zwracając się do Komsomołu mówił on, że nasze pokolenie, wychowane w społeczeństwie kapitalistycznym, zapewne nie dokończy budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Zadanie to spoczywa na młodzieży.

I oto dziś, gdy witaliście mnie oklaskami, mimowoli przypomniałem sobie te słowa i przyszło mi na myśl, że to przede mną są właśnie ci byli komsomolcy, ta grupa ludzi, do których zwracał się Lenin i którzy teraz, już jako ludzie dorośli, zdobywszy doświadczenie życiowe, biorą aktywny udział w budownictwie socjalistycznym. Ja wraz z wami oklaskuję i to właśnie was — budowniczych socjalizmu.

Wychowaniu komunistycznemu udziela się u nas dużo wagi. Nie na darmo powtarza się słowo „wychowanie" w naszej prasie.

Jeśli jednakże spróbować mniej więcej dokładnie i krótko sformułować, czym jest w ogóle wychowanie, to napotyka się na znaczne trudności. Nierzadko miesza się wychowanie z wykształceniem .Zrozumiałe, że wychowanie jest w wielkiej mierze podobne do wykształcenia, lecz nie są to w żadnym wypadku synonimy. Autorytatywni pedagogowie uważają, że wychowanie stanowi znacznie szersze pojęcie, niż wykształcenie. Ma ono cechy osobliwe.

Według mnie wychowanie stanowi określone, zmierzające do celu i systematyczne oddziaływanie na psychikę wychowywanego, aby w niej zaszczepić wartości upragnione przez wychowawcę. Mnie się wydaje, że to sformułowanie (oczywiście, dla nikogo nie obowiązujące) obejmuje w ogólnym zarysie wszystko, co rozumiemy pod pojęciem wychowania, a zatem: zaszczepienie określonego światopoglądu, moralności i zasad współżycia ludzkiego, wypracowanie określonych rysów charakteru i woli, przyzwyczajeń i gustu, rozwijanie określonych wartości fizycznych itp.

Sprawa wychowania jest jedną z najtrudniejszych. Najlepsi pedagogowie uważają ją za sprawę nie tylko nauki, ale i sztuki. Mają oni na myśli wychowanie szkolne, oczywiście, stosunkowo ograniczone Lecz istnieje jeszcze szkoła życia, w której odbywa się nieustanny proces wychowania mas, w którym wychowawcą jest samo życie, państwo, partia, a wychowywanymi — miliony dorosłych ludzi różnym doświadczeniu życiowym i doświadczeniu politycznym. O ileż bardziej jest złożone to zagadnienie!

Nad tym właśnie wychowaniem, nad wychowaniem mas, chcę się dziś zatrzymać.

I

Engels pisze w swej książce „Anti-Dühring":

„...Ludzie świadomie lub bezwiednie czerpią swoje poglądy moralne w ostatniej instancji z praktycznych stosunków, na których się opiera ich pozycja klasowa — ze stosunków ekonomicznych, w jakich wytwarzają i wymieniają... Moralność była zawsze moralnością klasową; albo usprawiedliwiała panowanie i interesy klasy panującej, albo też — z chwilą gdy klasa uciśniona wzrosła dostatecznie na siłach — wyrażała bunt przeciw temu panowaniu i interesy przyszłości uciśnionych".

Dlatego też w społeczeństwie klasowym nigdy nie było i nie mogło być pozaklasowego lub ponadklasowego wychowania.

W społeczeństwie burżuazyjnym wychowanie jest przeniknięte na wskroś obłudą, zachłannymi interesami klas panujących, jest pełne głębokich sprzeczności, stanowiących odzwierciedlenie antagonizmu społeczeństwa kapitalistycznego.

Ideał kapitalistów. — to widzieć robotników i chłopów jako pokorne sługi, znoszących bez szemrania brzemię wyzysku. Wychodząc z tego założenia, kapitaliści nie chcieliby kształtować w robotnikach i chłopach śmiałości i męstwa, nie chcieliby im dać jakiegokolwiek wykształcenia. Przecież łatwiej dać sobie radę z ludźmi ciemnymi i zahukanymi. Jednak z takimi ludźmi nie można zwyciężać w najezdniczych wojnach, a bez elementarnej wiedzy nie mogą oni pracować przy maszynach i warsztatach. Wzajemna konkurencja w warunkach postępu technicznego, wyścig zbrojeń itd. z jednej strony i walka robotników i chłopów o wykształcenie z drugiej strony, zmuszają burżuazję, by dawała masom pracującym choćby okruchy wiedzy, a grabieżcze wojny doprowadzają ją do kształtowania w nich nieugiętości, odwagi i innych cech niebezpiecznych dla burżuazji.

Z takich sprzeczności nie może się wyłonić żaden system wychowania burżuazyjnego.

I oto, mimo sprzeczności zawartych, jak już mówiłem, w samej istocie społeczeństwa burżuazyjnego, klasy panujące prowadzą rozpaczliwą walkę o podporządkowanie sobie mas ludowych, wykorzystując wszystkie środki — od otwartego ucisku do wyrafinowanego oszustwa.

Na człowieka pracy w społeczeństwie burżuazyjnym od narodzin do samej śmierci oddziaływują stale myśli, uczucia, przyzwyczajenia dogodne dla klasy panującej. Przenikają one niezliczonymi kanałami, przybierając nieraz ledwo wyczuwalne formy. Kościół, szkoła, sztuka, prasa, kino, teatr, różnego rodzaju organizacje — wszystko to służy jako narzędzie utrwalania w świadomości burżuazyjnego światopoglądu, moralności, przyzwyczajeń itp.

Weźcie, na przykład, kino. Pewien burżuazyjny reżyser pisze o amerykańskich filmach: „Wiele ze współczesnych filmów stanowi coś w rodzaju jakiegoś narkotyzującego środka, przeznaczonego dla ludzi na tyle zmęczonych, że chce im się tylko usiąść w miękkim fotelu, by ich karmiono łyżeczką".

Taką jest istota wychowania burżuazyjnego.

Temu w ciągu wieków wypracowanemu wychowaniu, zmierzającemu do umocnienia pozycji panującej klasy kapitalistów i do pogodzenia uciskanych z ich sytuacją, przeciwstawia partia komunistyczna — przodujący oddział proletariatu — swoje zasady wychowania, nastawionego w pierwszym rzędzie przeciw panowaniu burżuazji, na dyktaturę proletariatu.

II.

Wychowanie komunistyczne zasadniczo różni się od burżuazyjnego nie tylko pod względem zadań, co się rozumie i bez dowodzenia, lecz i pod względem metod.

Wychowanie komunistyczne wiąże się nierozerwalnie z rozwojem świadomości politycznej mas, ich ogólnej kultury, z podwyższeniem ich poziomu intelektualnego. O to walczą wszystkie partie komunistyczne.

Chociaż cel wszystkich partii komunistycznych jest jednakowy, jednakże wobec tego, że sytuacja klasy robotniczej w Związku Radzieckim jest inna, niż w krajach kapitalistycznych, wychowanie u nas winno odpowiadać właśnie tym odmiennym warunkom. Klasa robotnicza w naszym kraju stanowi panującą, kierującą siłę nie tylko pod względem materialnym, lecz i duchowym.

Marks i Engels pisali:

„Klasa, rozporządzająca środkami produkcji materialnej, tym samym rozporządza środkami produkcji duchowej... Jednostki, stanowiące klasę panującą, posiadają między innymi również i świadomość, a zatem myślą; tak samo, jak one panują właśnie jako klasa i charakteryzują daną epokę historyczną w całej jej rozciągłości, czynią to one, rzecz prosta, we wszystkich jej dziedzinach, to znaczy panują również jako istoty myślące, jako wytwórcy poglądów, regulują produkcję i rozdział poglądów swoich czasów; a to znaczy, że poglądy ich stanowią panujące poglądy epoki".

Wychowanie komunistyczne ma w naszym pojęciu zawsze konkretne znaczenie W naszych warunkach winno ono być podporządkowanie zadaniom, stojącym przed partią i państwem radzieckim. Podstawowym i głównym zadaniem wychowania komunistycznego — to udzielać maksymalnej pomocy w naszej walce klasowej.

Tego nie można powiedzieć o klasie robotniczej, żyjącej poza granicami Związku Radzieckiego.

Widzę, że dziwicie się niemało, pragniecie zrozumieć tezę — wychowywać ludzi w dążeniu do okazywania maksymalnej pomocy w walce klasowej w naszym kraju, w którym klasy wyzyskujące zostały zniweczone. Mnie się wydaje, że to nie wymaga specjalnych objaśnień. Wystarczy przypomnieć wam znakomitą odpowiedź towarzysza Stalina, której udzielił komsomolcowi Iwanowowi. „...Ponieważ żyjemy nie na wyspie — pisał towarzysz Stalin — ale „w systemie państw", z których znaczna część wrogo odnosi się do kraju socjalizmu, stwarzając niebezpieczeństwo interwencji i restauracji, mówimy zatem otwarcie i uczciwie, że zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju nie jest jeszcze ostateczne". Wydarzenia ostatniego roku potwierdziły w praktyce, konkretnymi faktami poglądy, wypowiedziane w tej odpowiedzi towarzysza Stalina.

Co prawda nasza walka klasowa ma inne formy, niż walka klasowa za granicami ZSRR. Podniosła się ona, powiedziałbym, na wyższy stopień; jej pozytywne wyniki mają większy skutek. Rzecz prosta jednak, że jest ona bardziej złożona.

Twierdzenie Marksa i Engelsa, że „poglądy klasy panującej stanowią poglądy panujące", w miarę tego, jak ono odnosi się również do klasy robotniczej Związku Radzieckiego, zobowiązuje nas do wielu rzeczy. Nie możemy ograniczyć się jedynie do krytyki ustroju burżuazyjnego. Najważniejsze teraz — to walka o praktyczne osiągnięcia na wszystkich odcinkach polityki, ekonomiki, kultury, nauki, sztuki itd. Jasne, że i wychowanie komunistyczne winno u nas pójść tą drogą.

III.

Jakie zadania stawiamy na dziś jako najważniejsze w dziedzinie wychowania komunistycznego? I czy są to, mówiąc ogólnie, zadania zasadniczo nowe w porównaniu z tym, o czym mówił Lenin na III zjeździe Komsomołu przed 20 laty?

Oczywiście w ciągu tego czasu znacznie zmieniła się sytuacja w Związku Radzieckim. Jednakże zadania wychowania komunistycznego, postawione przez Lenina przed 20 laty, właściwie pozostały aktualne i dla obecnych czasów.

Nie zaszkodziłoby częstsze przypominanie tych zadań tym, którzy starają się abstrakcyjnie odtworzyć cechy społeczeństwa komunistycznego. Ci, którzy lubią „poteoretyzować", pomarzyć, „w głębokiej rozwadze" o swoistych cechach przy-

szłego człowieka, kojarząc komunizm z nieokreśloną piękną przyszłością, podchodzą z tym oderwaniem również i do komunistycznego wychowania. Według mnie, to proroctwa z fusów kawy, a nie przenikanie w przyszłość.

Towarzysze, jeden z najważniejszych elementów budownictwa komunistycznego i potężne narzędzie mas pracujących ZSRR w ich walce z kapitalizmem stanowi wysoka wydajność pracy. Lenin mówił:

„Wydajność pracy to, w ostatecznym rachunku, rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy, jakiej nie znało poddaństwo. Kapitalizm może zostać ostatecznie zwyciężony i zostanie ostatecznie zwyciężony przez to, że socjalizm tworzy nową, o wiele wyższą wydajność pracy... Komunizm, to wyższa, niż kapitalistyczna, wydajność pracy dobrowolnych, świadomych, zjednoczonych. korzystających z przodującej techniki robotników".

Oto towarzysze, o czym należy pomyśleć i mówić, oto w jakim kierunku należy przede wszystkim rozwijać wychowanie komunistyczne. Jest to walka o wysoką wydajność pracy.

Lecz czy takie nastawienie, taki praktyczny kierunek w wychowaniu komunistycznym, mówiąc między nami, nie są moim wymysłem? Nie, towarzysze, to nie wymysł.

Gdy zabierając się do przygotowania referatu, ułożyłem sobie w myśli jego schemat, sięgnąłem do podstawowych źródeł i w pierwszym rzędzie do naszej Konstytucji. Tam w artykule 12 napisano:

„Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą: „kto nie pracuje, ten nie je":

W ZSRR urzeczywistnia się zasadę socjalizmu: „od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy". A wy, towarzysze, sami wiecie, że artykuły Konstytucji stanowią nie tylko sformułowanie praw i obowiązków obywateli, lecz i potężny czynnik wychowania ludzi.

Ten artykuł Konstytucji mówi bezpośrednio o ogromnej doniosłości pracy. Jest to zrozumiałe: u nas oddawna — jak zaznaczył towarzysz Stalin — odbywa się zasadniczy przewrót w ludzkich poglądach na pracę. Współzawodnictwo socjalistyczne „przemienia pracę z hańbiącego i ciężkiego brzemienia, za jakie ją dawniej uważano, w sprawę **honoru**, w sprawę **sławy**, w sprawę **męstwa** i **braterstwa**". Właśnie ten fakt został dobitnie po stalinowsku wyrażony w Konstytucji.

Powiedzą mi jednak: jedna sprawa, — to ogromna doniosłość pracy w naszym kraju, a inna — walka o wyższą wydajność pracy. Nie, towarzysze, to nie tak. Samo ujęcie zagadnienia ogromnej doniosłości pracy ma i to znaczenie, że należy wszelkimi sposobami zachęcać do zwiększenia wydajności pracy. Na tym polega rzecz najważniejsza.

Do realizacji tego zadania zmierzają tak poważne zarządzenia partii i władzy radzieckiej, jak ustanowienie miana „Bohatera Socjalistycznej Pracy", jak wprowadzenie orderu „Czerwonego Sztandaru Pracy", medalu „Za Męstwo Pracy" i „Za Wyróżnienie się w Pracy". A oprócz tego władza radziecka i partia nagradza niejednokrotnie tych, którzy szczególnie wyróżniają się w pracy, najwyższymi odznaczeniami, jak „Orderem Lenina", lub orderami „Czerwonej Gwiazdy" i „Odznaczenia Honorowego".

Wysokie miano „Bohatera Socjalistycznej Pracy" dorównuje mianu „Bohatera Związku Radzieckiego". Tytułów tych, orderów i medalów nie nadaje się po prostu za to, że człowiek pracuje, a za najwyższe wskaźniki wydajności pracy, za szczególne osiągnięcia w walce o wydajność pracy.

Temu samemu celowi służy i Dekret Prezydium Najwyższej Rady ZSRR z 26 czerwca 1940 roku.

Z pozoru istnieje jakby głębokie przeciwieństwo: z jednej strony nadawanie miana „Bohatera Socjalistycznej Pracy", odznaczanie orderami, poczynając od „Orderu Lenina" a kończąc na medalach, a z drugiej strony Dekret, na którego mocy wprowadza się stosowanie elementu kary w dziedzinie umacniania dyscypliny pracy. W istocie są to zarządzenia jednego i tego samego rzędu. Mówiąc właściwiej: zarządzenia te służą osiągnięciu tych samych wyników.

Zachęcając i nagradzając najlepszych przedstawicieli pracy socjalistycznej z jednej strony, karząc dezorganizatorów produkcji z drugiej strony, partia i władza radziecka wskazują tym samym, w jakim kierunku należy prowadzić wychowanie komunistyczne mas pracujących ZSRR.

Towarzysze, zapewne niewielu z was pracowało na fabrykach w przedrewolucyjnych czasach. Co roku jest takich ludzi mniej i mniej. Dlatego należy przypuszczać, że słabo znacie stosunek do pracy w dawnych, przedrewolucyjnych czasach. A niestety, stosunek ten zasadniczo ciąży jeszcze nad nami.

Staruszków, którzy po 40 lat pracowali w fabryce, dobrych fachowców, my, rewolucjoniści nie ceniliśmy wówczas szczególnie. A przecież byli oni wykwalifikowanymi robotnikami, znawcami swego zawodu, rzecznikami dyscypliny w pracy, nie opuszczali roboty. A gdy, jak nieraz bywało, wybuchał strajk, to trzeba było ich przemocą wypierać z fabryki. Sami oni nie decydowali się przerwać pracy, bojąc się zepsuć dobre stosunki z kierownictwem. W dawnych czasach nie ceniliśmy takich robotników. Dlaczego? Dlatego, że dawali swój wysiłek dla kapitalistów.

Inaczej jest teraz, przy socjalizmie. Teraz takich ludzi, którzy przepracowali na fabryce 40 lat, którzy stanowią przykład dyscypliny pracy, są znawcami swego zawodu i dają wyższe wskaźniki wydajności pracy, — takich ludzi wynosimy na szczyty, nagradzamy orderami i medalami, honorujemy i premiujemy jako najlepszych radzieckich obywateli.

Otóż, między innymi, macie poglądowy przykład dialektyki. Dawniej negowaliśmy taki stosunek do pracy. Teraz „negujemy" tę „negację". Wynika z tego, jak widzicie „negacja negacji", ustalenie socjalistycznego stosunku do pracy.

Dlaczego zmieniliśmy gruntownie pogląd na takich robotników? Dlaczego uważamy teraz tych ludzi za najpożyteczniejszych, najwartościowszych obywateli Związku Radzieckiego? A dlatego, że oni znajdują się na przodujących pozycjach naszej walki klasowej, która osiągnęła wyższy stopień swego rozwoju. Przecież pod walką klasową nie można rozumieć jedynie zbrojnego starcia na froncie. Nie, walka klasowa w chwili obecnej odbywa się na innych odcinkach. A walka o wyższą wydajność pracy — to w danej chwili jeden z najważniejszych odcinków walki klasowej. Jeśli dawniej, przed ustrojem radzieckim, pracował człowiek dobrze, to tym samym obiektywnie pomagał kapitalizmowi, jeszcze mocniej zakuwał na samym sobie i na całej klasie robotniczej kajdany niewolnictwa. A jeśli obecnie, w społeczeństwie socjalistycznym człowiek pracuje dobrze, to tym samym staje po stronie socjalizmu i swymi osiągnięciami nie tylko toruje drogę do komunizmu, ale i rozbija niewolnicze kajdany światowego proletariatu. To aktywny bojownik o komunizm.

Czy znacznie podnieśliśmy wydajność pracy w naszym kraju? Nie powiedziałbym, że osiągnęliśmy zbyt wielkie wyniki w tej dziedzinie. Uważa się teoretycznie, że socjalistyczna wydajność pracy powinna znacznie przewyższyć kapitalistyczną. Jak myślicie, towarzyszu Szczerbakow, słuszne to, czy nie? (S z c z e r b a k o w: „Słuszne, słuszne", N a s a l i o ż y w i e n i e). W praktyce nie dosięgliśmy najwyższej wydajności pracy w Europie, nie mówiąc już o Ameryce. Znaczy to, że należy położyć większy nacisk na zwiększenie wydajności pracy. Wzrost wydajności pracy pozwoli wyraźniej widzieć zarysy przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

Lecz, towarzysze, wyższa wydajność pracy, — to nie tylko ilość, lecz i jakość wyrabianej produkcji. U nas niektórzy ludzie są skłonni uważać komunizm za coś

oderwanego, nie wkładają w to pojęcie konkretnej treści. A co to znaczy komunizm? To znaczy: daj możliwie najwięcej produkcji i możliwie najlepszej jakości Mam przytem na myśli nie tylko produkcję fizyczną, ale i intelektualnej pracy — produkcję inżynierów, architektów, pisarzy, nauczycieli, lekarzy, artystów, plastyków, muzyków, śpiewaków itd.

Trzeba powiedzieć otwarcie, że jesteśmy bardzo niezadowoleni z jakości wielu naszych produktów. I charakterystyczne, że każdy z nas wymyśla, gdy otrzymuje do ręki jakikolwiek przedmiot niedobrej jakości. Jednakże nie zastanawiamy się przytem zupełnie, jakąż to produkcję od nas otrzymują inni. Jednym słowem, każdy z nas chce, by wszystkiego było dowoli i w dobrej jakości. A ja pytam: skąd to wziąć, jeśli każdy na swoim miejscu nie będzie starał się o lepsze wskaźniki pracy? Trzeba wreszcie przyswoić sobie starą prawdę: co posiejesz, to zbierzesz.

I tu, w walcę o jakość produkcji, również nie ograniczamy się jedynie do środków zachęty. Dekret Prezydium Najwyższej Rady ZSRR z 10 lipca 1940 roku stwierdza, że „wypuszczenie produkcji przemysłowej niedobrej jakości lub niekompletnej i wypuszczenie produkcji z naruszeniem obowiązujących standartów stanowi przestępstwo przeciwko państwu, równoznaczne szkodnictwu". Dyrektorowie, główni inżynierowie i naczelnicy wydziałów kontroli technicznej przedsiębiorstw przemysłowych, winni wypuszczenia produkcji niedobrej jakości lub niekompletnej, zostają przekazani sądowi i na podstawie wyroku sądowego winni być ukarani karą więzienia na okres od 5 do 8 lat.

Nie ma co mówić, Dekret ten bardzo mocno zahacza poszczególnych ludzi, bije ich mocno za produkcję jakościowo niedobrą, lecz równocześnie daje on kierownikom przedsiębiorstw silną broń w walce przeciw niezdrowemu wpływowi okrążenia. Właściwie, jak uważało wielu z nich zazwyczaj? Uważali: no, czy warto doprowadzać do skandali, zaostrzać stosunki ze społecznymi organizacjami, z towarzyszami itd. — w masie przejdzie i rzecz z defektem. I przechodziła. Taki stosunek do braków zapuścił u nas w produkcji głębokie korzenie.

Te oto korzenie należy właśnie podciąć, zniszczyć. Jest to konieczne w interesie społeczeństwa socjalistycznego i każdego z nas z osobna. Jedno z dwojga: albo budujemy komunizm, albo tylko mówimy o komuniźmie, a sami powoli, jeśli tak można powiedzieć, gapiowato, przeciągając się i poziewając suniemy do komunizmu. Lecz miejcie na względzie, że takie posuwanie się do komunizmu jest bardzo ryzykowne, tak można zanadto przeciągnąć przejście do komunizmu.

Jeśli ludzie mówią o komuniźmie i w tym samym czasie nie wiążą komunizmu rzeczowo, materialnie z takimi palącymi zagadnieniami, jak zagadnienie jakości produkcji, to po prostu przelewają z pustego w próżne.

Przypominam sobie, jakby to było teraz, — było to przed 40 laty, może przed 39 — 38 laty, jak widzicie, moje dawne czasy obracają się około 40 lat wstecz (ś m i e c h), — rozwinęła się między nami w podziemiu dyskusja: czy robotnik-rewolucjonista powinien, czy nie powinien robić rzeczy dobrze, t.j. starać się o jakość swej produkcji. Jedni mówili: my nie potrafimy, organicznie nie potrafimy oddać z ręki złej rzeczy — to budzi w nas odrazę, to poniża naszą godność ludzką. Drudzy przeciwnie, mówili: to nie nasza sprawa martwić się o jakość produkcji. To sprawa kapitalistów. Przecież na nich pracujemy. Oni i tak zmuszają nas, by robić rzeczy dobrze — i na ile będą nas kapitaliści zmuszać, na tyle, mówili oni, będziemy robić dobre rzeczy. A swej inicjatywy nie powinniśmy przejawiać, nie powinniśmy dokładać starań.

Otóż widzicie, towarzysze, nawet w okresie przedrewolucyjnym, w czasach kapitalizmu, uważała część walczących z kapitalizmem robotników w tej sprawie tak, że nie należy rzeczy robić źle, — budziło to w nich odrazę, jakoś się tego wstydzili. A u nas w społeczeństwie socjalistycznym, gdy pracujemy nie na kapitalistów, a na

samych siebie, — czy we wszystkich wzbudza odrazę, czy wszyscy się wstydzą robić złe wytwory? Niestety, tego powiedzieć nie możemy. Byłoby jednak o wiele lepiej, gdyby się ludzie więcej wstydzili, gdyby więcej odrazy wzbudzało w nich wypuszczenie produkcji jakościowo niedobrej.

I gdy mówimy o wychowaniu komunistycznym, to znaczy to przede wszystkim wpajanie w świadomość każdego robotnika tej myśli, że powinien się on do swej pracy odnosić z elementarną rzetelnością. Winniśmy weń wpajać zasadę: jeśli się uważasz za bolszewika lub po prostu za uczciwego obywatela radzieckiego, to zechciej i twoje wytwory wypracowywać z elementarną rzetelnością, by były odpowiedniej jakości.

Otóż walka o komunizm — to walka o wyższą wydajność pracy, tak w sensie ilościowym, jak i w sensie jakości produkcji. Oto macie pierwsze zasadnicze założenie wychowania komunistycznego mas pracujących ZSRR.

IV.

Towarzysze, w artykule 131 Konstytucji Związku Radzieckiego powiedziano:

„Każdy obywatel ZSRR obowiązany jest strzec i umacniać społeczną, socjalistyczną własność, jako świętą i nietykalną podstawę ustroju radzieckiego, jako źródło dobrobytu i kulturalnego życia wszystkich ludzi pracy.

Osoby, które dopuszczają się zamachu na społeczną, socjalistyczną własność, są wrogami ludu".

Dbanie i umacnianie własności społecznej — to zagadnienie w swej wewnętrznej treści większe, niż się z pozoru wydaje. Dbałość o własność społeczną stanowi cechę komunistyczną. Mnie się wydaje, że w historii ludzkości nie było społeczeństwa bardziej dbałego, niż komunistyczne. I właściwie to naturalne: przecież rozporządzanie środkami, ich zużywanie spoczywa w rękach wytwórców, jedynie w społeczeństwie komunistycznym, Myślę, że nie ma specjalnej potrzeby udowadniać, że wytwórca jest bardziej oszczędny przy zużywaniu, niż wyzyskiwacz lub grabiciel cudzego dobra.

Historia nie nauczyła ludzi dbałości o własność społeczną, a tych, którzy lubią tę własność roztrwaniać, zawsze starczało. Okradanie skarbu było cechą charakterystyczną dla poprzedniego systemu rządów, a skarb stanowił dojną krowę urzędników. Rozumie się, że takie porządki pobudzały do beztroski i marnotrawstwa również wobec osobistego mienia, a niedbalstwo wobec mienia społecznego panowało od góry do dołu.

Lecz to roztrwanianie dorobku ludowego, ludzkiej pracy, jakie widzieliśmy w przeszłości, nie jest niczym więcej, jak dziecinną psotą w porównaniu z tym, jak się roztrwania pracę ludzką we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym. Można powiedzieć, że teraz codziennie wyrzuca się na wiatr miliony dni pracy na to, by zburzyć pracę przeszłości. A ile niszczy się najcenniejszych darów natury, które mamy na ziemi w ograniczonej ilości. Już tylko za samo to jedno przestępstwo wobec ludzkości zasługuje kapitalizm na jak najszybsze zniszczenie.

Dbałość w ogólnym bilansie produkcji państwowej stanowi dodatnią pozycję mienia ludowego. I pozycja ta powinna rosnąć z roku na rok, jako wynik zwiększenia się u nas ogólnej kultury.

Towarzysze, artykuł 131 Konstytucji stanowi najbogatszy materiał dla wychowania komunistycznego. Skierowany on jest przeciw burżuazyjnemu poglądowi: „mam mój dom — nie chcę o niczym więcej wiedzieć, a do mojego schronu przeciwbombowego nikogo nie wpuszczę". Zobowiązuje on do dbałości o własność społeczną, do stawiania interesów ogólnych ponad indywidualnymi, gdyż jedynie kolektyw społeczeństwa socjalistycznego rzeczywiście zabezpiecza los każdego z osobna.

Lenin mówił jeszcze w pierwszym roku istnienia władzy radzieckiej:

„Prowadź ściśle i sumiennie rachunki pieniężne, gospodaruj oszczędnie, nie próżnuj, nie kradnij, przestrzegaj w pracy najsurowszej dyscypliny, — takie właśnie hasła, słusznie wyśmiewane przez rewolucyjnych proletariuszy wówczas, kiedy podobnymi perorami burżuazja osłania swoje panowanie, jako klasy wyzyskiwaczy, stają się obecnie, po obaleniu burżuazji, najbliższymi i głównymi hasłami chwili".

Jeśli chodzi o złodziei, a trwonicieli własności społecznej, szachrajów i tym podobnych „zamachowców kapitalistycznych tradycji", to przeciw nim winniśmy stosować sankcje karne. Temu celowi służy w szczególności rozporządzenie CKW i Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 7 sierpnia 1932 roku „O ochronie majątku przedsiębiorstw państwowych, kołchozów i spółdzielczości, oraz utrwaleniu własności społecznej (socjalistycznej)" i Dekret Prezydium Najwyższej Rady ZSRR z 10 sierpnia 1940 roku „O odpowiedzialności karnej za drobne kradzieże w produkcji i za chuligaństwo".

Otóż, towarzysze, musimy najpierw nauczyć się pracować według zdolności, nauczyć się dbać o dobro społeczne, a gdy dostatecznie będziemy wytwarzać i nauczymy się dbać o to, co wytworzono, wówczas będziemy dawali wszystko według potrzeb.

To stanowi drugą część składową wychowania komunistycznego.

V

Niezbędnym elementem składowym wychowania komunistycznego jest również rozbudzanie miłości wobec ojczyzny, wobec socjalistycznej ojczyzny, rozbudzanie radzieckiego patriotyzmu.

Po raz pierwszy pojawiło się słowo „patriota" w okresie rewolucji francuskiej 1789—1793. Patriotami nazywali się bojownicy o sprawę ludową, obrońcy republiki, dla odróżnienia od zdrajców z obozu monarchistów, sprzedawczyków swej ojczyzny.

Jednakże później termin ten został wykorzystany przez reakcjonistów i rządzące wierzchołki dla ich prywatnych interesów. Dlatego do słowa „patriotyzm" uczciwi ludzie, troszczący się o potrzeby ludu tak w Europie, jak i w carskiej Rosji zawsze odnosili się podejrzliwie, dostrzegając w nim szowinizm narodowy, bezpodstawną zarozumiałość rządzących wierzchołków. Wreszcie pod tym sztandarem satrapowie carscy grabili przyłączone ludy.

Monopol na „patriotyzm" zagrabili czarnosecińcy, który demonstrowali swoje „patriotyczne uczucia" pogromami ulicznymi, biciem robotników, inteligencji, Żydów. A w ogóle lgnęło wówczas do tego „patriotyzmu" wiele różnych ciemnych elementów, awanturniczych elementów spośród mętów społecznych.

W oczach ludu splugawiono słowo „patriotyzm". Uczciwy człowiek nie mógł zaliczać się do „patriotów".

Ludy, przyłączone do Rosji, uciskane, wyzyskiwane, obdzierane i poniżane na każdym kroku przez urzędników i kolonizatorów, nienawidziły oczywiście państwo rosyjskie.

Jakby dla przeciwwagi „patriotyzmowi" rycerzy knuta i nahajki nadchodził z coraz to większą szybkością ruch postępowy, skierowany swym ostrzem przeciw absolutyzmowi.

Początkową walką sił postępowych z reakcją została objęta literatura, muzyka, malarstwo, gdzie można było ostatecznie aluzjami wyrazić swój negatywny stosunek do ówczesnej rzeczywistości. Z biegiem czasu do walki tej zaczęły się wciągać demokratyczne warstwy ludności, dzięki czemu nabierała ona coraz radykalniejszego charakteru. Proces ten wychowywał i skupiał przeciwników tak zwanej oficjalnej Rosji. W czasach tych stwarzał on narodową ostoję wielkiego ludu w osobach jego najlepszych przedstawicieli. Pojawiła się cała plejada genialnych i uta-

lentowanych pisarzy, krytyków i publicystów, którzy dźwignęli na wyżyny i rozsławili naszą literaturę, uczynili ją światową. I nie tylko literatura, ale i rosyjska muzyka, malarstwo, nauka zaczęły wyłaniać swych wspaniałych przedstawicieli jako prawdziwych patriotów kultury narodowej.

Ludzie ci wysoko ceniący swój honor, godność ludzką i opinię społeczną, odgradzali się od tępoty oficjalnego „patriotyzmu". Pierwszym zadaniem było dla nich służenie swemu ludowi i budzenie w nim prawdziwego patriotyzmu. Dla tego wielkiego celu nie szczędzili swych sił i talentów. Od nich to uczyli się, za ich przykładem podążali i przyjmowali głęboko pojęty patriotyzm współcześni im i następne pokolenia. Prawdziwie patriotyczna działalność tych ludzi złożyła się na liczne wspaniałe, porywające stronice historii ludu rosyjskiego. I jeśli nie cieszyli się sympatią oficjalnej Rosji, to lud, na odwrót, otaczał ich należnym szacunkiem, czcił ich i czcić będzie światłą ich pamięć.

Ten oto proces walki postępowych sił z siłami reakcyjnymi, ten proces wzrostu i konsolidacji sił kulturalnych, pozwolił chociażby najbardziej świadomym elementom uciskanych narodów zobaczyć inną Rosję — Rosję szlachetną, miłującą wolność, nie gnębicielską, kulturalną, utalentowaną, sprzyjającą rozwojowi wiedzy wśród szerokich mas ludności. Narastający rewolucyjny ruch robotniczy postawił na porządku dziennym, jako aktualne zadanie, doprowadzenie do rzeczywistego zwarcia szeregów proletariuszy i mas pracujących wszystkich narodów imperium rosyjskiego w ich walce przeciw caratowi i kapitalizmowi. Wysiłki Lenina i Stalina, zmierzające do stworzenia wszechrosyjskiej partii klasy robotniczej, bez której nie było możliwe wyzwolenie ludu rosyjskiego i narodów uciskanych, nieustanne głoszenie leninowsko - stalinowskiej polityki narodowej, walka bolszewików przeciw przejawom wielkomocarstwowego szowinizmu i miejscowego nacjonalizmu — to wszystko zbliżyło uciskane narody do ludu rosyjskiego, stanowiło bodziec do zapoznawania się ich najbardziej świadomych elementów z rosyjską literaturą, sztuką, nauką, z rosyjskimi bojownikami rewolucyjnymi i tym samym oswajało ich z rosyjską kulturą, czyniło z nich zwolenników wspólnej, niepodzielnej walki, t.j. ludzi, myślących już kategoriami ogólnorosyjskimi.

Głoszenia patriotyzmu radzieckiego nie można oderwać od korzeni minionej historii naszego ludu. Winno ono być przepełnione patriotyczną dumą z dzieła swego ludu. Patriotyzm radziecki jest przecież bezpośrednim dziedzicem twórczych czynów przodków, dzięki którym posuwa się naprzód rozwój naszego ludu.

Życie radzieckie ilustruje to przedziwnie wyraźnie. Starczy wskazać choćby na jeden fakt. Z jakim to entuzjazmem wyzwolone z kajdan ludy odtwarzają w pamięci obrazy swych epicznych i historycznych bohaterów! Dają ich obraz w najlepszych utworach, które wiozą na pokaz do Moskwy — serca republik radzieckich, gdzie każdy z nich jakby chciał powiedzieć wszystkim ludom ZSRR: patrzcie, ja nie jestem z czyjejś tam łaski członkiem wielkiego związku ludów, nie jestem człowiekiem bez rodu i plemienia. — oto mój rodowód, z którego jestem dumny i chcę, abyście i wy, moi bracia we wspólnej pracy i obronie najlepszych ideałów ludzkości, rozmiłowali się w mej przeszłości!

Oznacza to, że radziecki patriotyzm bierze swe źródło z najgłębszej przeszłości, poczynając od ludowego eposu; wchłania on w siebie wszystko, co najlepszego stworzył lud i uważa za największy honor chronić wszystkie jego osiągnięcia.

Wielka rewolucja proletariacka nie tylko stanowiła wielki proces niszczenia, lecz dała również początek niebywałej pracy twórczej: Przeszła ona przytem przez umysły dziesiątków milionów ludzi jak potężny, oczyszczający huragan, przynosząc im rzeźkość i wiarę we własne siły. Poczuły się one teraz bohaterami, mogącymi zwyciężyć cały wrogi masom pracującym świat.

I oto zaczął się już rozwijać radziecki epos, który przywrócił jedność twórczości ludowej między dawną przeszłością i naszą epoką, jedność linii przerwanej

przez kapitalizm, wrogi temu rodzajowi produkcji duchowej. Rozwijający się proces socjalistycznego przekształcania społeczeństwa wysunął mnóstwo bogatych i porywających tematów, godnych pędzla wielkich artystów. Lud wybiera już z tych tematów najlepsze ziarna i stopniowo stwarza poszczególne zarysy epicko - bohaterskich poematów o wielkiej epoce i jej wielkich bohaterach, takich jak Lenin i Stalin.

Za ludem nie powinni pozostawać w tyle nasi utalentowani literaci i artyści. Przecież nigdy nie było tak wdzięcznego materiału, jak w naszej epoce. Dopiero teraz mają oni nieograniczoną możność służenia swemu ludowi i wpajania masom głębokich uczuć patriotyzmu na tle wielkich czynów współczesnych pokoleń.

Mnie się wydaje, że wspaniałym przykładem służenia ludowi radzieckiemu jest Majakowski. Uważał się on za bojownika rewolucji i w istocie swej twórczości był nim. Dążył do tego, by związać się z rewolucyjnym ludem nie tylko poprzez treść, ale i poprzez formę swych utworów tak, że przyszli historycy napewno powiedzą, iż utwory jego należą do wielkiej epoki przełomu w stosunkach ludzkich. Dlatego uważam, że Majakowski miał prawo powiedzieć, zwracając się do przyszłych pokoleń:

„Przyjdę ja do was
w komunistyczne daleko,
Ale nie jak
pieśniany jesieninowski przedsłaniec.
Mój wiersz do was dojdzie
nad grzbietami wieków,
nad głowami poetów
i słupami granic.
Mój wiersz do was dojdzie
ale dojdzie nie tak,
jak strzała wypuszczona w miłosnej lir pogoni,
jak do rąk numizmatyka —
wytarta moneta,
ani jak światło gwiazd w sto lat po ich agonii.
Mój wiersz
przez natłok lat
przeciśnie się z trudnością,
wychynie
ciężko,
szorstko —
widomy,
jako do naszych dni
dociera wodociąg
wzniesiony jeszcze pracą
niewolników Romy". *)

W tym dumnym oświadczeniu słyszymy majestatyczny głos naszej epoki, naszych pokoleń, przekształcających świat na nowych zasadach.

Towarzysze, historia nałożyła na nas odpowiedzialne i zaszczytne zadanie — doprowadzić naszą walkę klasową do pełnego zwycięstwa komunizmu.

„My powinniśmy iść naprzód tak, by klasa robotnicza całego świata patrząc na nas mogła powiedzieć: oto on, mój przodujący oddział, oto ona, moja szturmowa brygada, oto ona, moja władza robotnicza, oto ona, moja ojczyzna..." (Stalin).

A do tego musimy wychować wszystkich pracujących ZSRR w duchu płomiennego patriotyzmu, w duchu bezgranicznej miłości wobec swej ojczyzny. Mówię nie o oderwanej, nie o platonicznej miłości, a o miłości natarczywej, aktywnej, pełnej zapału, niepohamowanej, o takiej miłości, która nie zna litości wobec wrogów, która nie zawaha się przed jakimikolwiek ofiarami na rzecz ojczyzny.

*) tłumaczenie polskie A. Ważyka (przyp. tłum.).

Oto macie trzecie podstawowe zadanie wychowania komunistycznego mas pracujących ZSRR.

VI.

Uważam za konieczne zatrzymać się jeszcze nad zagadnieniem zespołowości. Nie potrzeba szczegółowo udowadniać, że wpajanie zespołowości winno zajmować poważne miejsce w wychowaniu komunistycznym. Mam tu na względzie nie teoretyczne podstawy zespołowości, a ich zastosowanie w wytwarzaniu, w życiu codziennym w zakresie społecznych przyzwyczajeń, stworzenie takich warunków, w których zespołowość stanowiłaby nierozdzielną część naszych nawyków, norm zachowania się, aby postępowanie takie odbywało się nie tylko jako wynik przemyślenia, świadomości, ale by wypływało instynktownie, organicznie. Objaśnię swą myśl na przykładach.

Kto z was czytał „Jednopiętrową Amerykę" Ilfa i Pietrowa, ten napewno przypomni sobie ich interesujące spostrzeżenia z podróży.

Jeśli komukolwiek z podróżnych przydarzy się nieszczęście, znajdzie on niechybnie dobrowolną pomoc ze strony przejezdnych. I charakterystyczne, że Amerykanie, dla których dewizą jest „czas to pieniądz", w takich wypadkach nie liczą się ze stratą czasu. Konieczność udzielenia pełnej pomocy rozumie się jak coś społecznie obowiązującego.

Drugi przykład. W starej wsi rosyjskiej, w okresie najgorętszej roboty, gdy każda rodzina stara się prześcignąć drugą w zbieraniu zboża, po ukończeniu żniwa mija cały tłum pozostałą w tyle żniwiarkę, zazwyczaj pracującą samotnie i wielodzietną. Zdawałoby się, że to rzecz zwykła, by w takich wypadkach pomóc jej zespołowo.

Oto, towarzysze, w jakim sensie mówię o wychowaniu zespołowości, jako normalnym przyzwyczajeniu ludzi. W dawnych czasach takie przyzwyczajenia nawarstwiały się żywiołowo. Ja jednak mówię o świadomym kultywowaniu tych nawyków wśród ludu.

Pojęcia zespołowości nie wolno mieszać z pojęciem stadności. Naprzykład jeśli dawniej chłopi tłumnie bili koniokrada lub gdy tłum ciułaczy zbankrutowanego banku szalejąc wybijał w nim szyby — to takiego postępowania, według mnie, nie można uważać za przejaw zespołowości. Nosi ono charakter stadowości. Zespołowość natomiast zakłada celowość działania.

Zespołowość odgrywa w życiu praktycznym naszego społeczeństwa wielką rolę, gdyż ono bazuje na zespołowości. Społeczeństwu kapitalistycznemu przeciwstawiamy kolektywizm-komunizm, przekonani o jego wielkiej wyższości. Od osiągnięć w dziedzinie zaszczepienia nawyków zespołowości w produkcji, życiu społecznym i w życiu codziennym zależą w znacznym stopniu również osiągnięcia budownictwa komunistycznego.

Zespołowość pracy, jej kooperacja stanowi podstawę produkcji. W dziedzinie przemysłu socjalistycznego nie wymaga to szczególnych dowodów. Tutaj jest to przez swą namacalność zrozumiałe dla robotników i dla wszystkich, związanych z produkcją. Jeśli w społeczeństwie kapitalistycznym praca poszczególnego proletariusza zatraca się całkowicie i będąc uprzedmiotowaną w produkcie, ginie z pola widzenia nie tylko robotnika, lecz i fabrykanta, którego interesuje jedynie zysk, to u nas uspołeczniona praca odbywa się na oczach robotnika. Ujawnia się ona nietylko w miejscu wytwarzania ,ale i w spożyciu, w użytkowaniu. Znaczy to, że producent może przy średniej spostrzegawczości widzieć wyniki swej pracy. Tym niemniej poprzez całą naszą pracę wychowawczą powinniśmy rozszerzać i pogłębiać dostrzeganie przez każdego robotnika jego indywidualnego udziału w ogólnej, zespołowej pracy.

Szczególnie jednak należy zaostrzyć uwagę na sprawę wychowania zespołowości na wsi, we wsi kołchozowej. Przechodzi ona poważną szkołę zespołowości, nie będąc prawie wcale przyzwyczajona do pracy zespołowej. Chociaż w przeszłości wypowiadano na wiejskich zebraniach słowa „społeczeństwo", „interesy społeczne", lecz

w istocie było tu bardzo mało zespołowości. Słowami „interesy społeczne", „społeczeństwo" załatwiano prywatne sprawy kułaków.

Wraz z przejściem na drogę kolektywizacji stanęły przed chłopami bardzo trudne zadania: przełamać, a właściwie: skierować w przeciwną stronę swą psychikę, naprzekór całej przeszłości, przejść od pracy dla siebie do pracy dla wszystkich. Proces to nie łatwy. I pomyślnie mógł się rozwijać tylko przy znacznym nacisku i z pomocą państwa.

Przejście od indywidualnej, prostej pracy do pracy zespołowej, wyższej i bardziej skomplikowanej o ileżto więcej wymaga od ludzi zdolności organizacyjnych. I otóż równolegle z procesem przezwyciężania skłonności prywatno-własnościowych i nagromadzaniem się nawyków zespołowości u chłopów-kołchoźników, odbywa się nagromadzanie doświadczenia w zastosowywaniu zespołowych metod pracy.

Oto w jakich warunkach odbywa się wychowanie komunistyczne na wsi.

Jasne, że „gołe" wezwania do zespołowości, goła agitacja na rzecz jej wyższości nad pracą indywidualną już nie wystarczają. Propagandysta, agitator, wychowawca winni wskazywać kołchoźnikom skuteczniejsze sposoby pracy, lub. w ostatecznym wypadku, powoływać się na konkretne przykłady skuteczniejszej pracy z analizą przyczyn jej skuteczności.

W ten sposób nawet tak skomplikowaną sprawę, jak wychowanie zespołowości, trzeba dostosowywać do pracy praktycznej, aby była jak najbardziej skuteczną. Mówiąc inaczej, wychowanie zespołowości należy prowadzić konkretnie. Wyjaśniając znaczenie tego czy innego praktycznego procesu, wychowawca równocześnie wzbogaca się sam o praktyczny materiał dla swego własnego rozwoju teoretycznego. Może to służyć między innymi za oczywisty przykład jedności teorii i praktyki.

Oto macie czwarty element wychowania komunistycznego.

Zapładniający czynnik wszelkiej pozytywnej pracy stanowi ogólna kultura. Im bardziej złożoną i bardziej wykwalifikowaną jest praca, tym większej potrzeba ogólnej kultury. Kultury potrzeba nam, jak powietrza w całym jej szerokim diapazonie, tj. od elementarnej, niezbędnej dosłownie każdemu człowiekowi, do tak zwanej wielkiej kultury. —

Ogólna kultura stanowi określony wskaźnik stopnia rozwoju człowieka. A ponieważ rozwinięty człowiek zwraca na siebie większą uwagę, wielu przejmuje zewnętrzne strony ogólnej kultury. O takich ludziach mówi się zazwyczaj: ustroiła się wrona w pawie pióra. Jednakże, według mnie, taki sąd jest niesłuszny, szkodliwy dla rozwoju kultury. Rozumie się, że ludzie w swej masie przyjmują początkowo zewnętrzne strony. Lecz w miarę tego, jak człowiek stara się przyswoić sobie zewnętrzne strony ogólnej kultury, oddziaływują one z kolei już w ogóle na podniesienie się jego kultury. —— —

Dlaczego teraz powszechnie odczuwa się szczególnie ostro konieczność podwyższenia ogólnej kultury? W ciągu dwudziestu trzech lat ustroju radzieckiego nasza gospodarka posunęła się znacznie naprzód. Technika produkcji stanęła na o ileż to wyższym poziomie, maszyny, warsztaty stały się bardziej skomplikowane i wymagają uważniejszego, kulturalniejszego obchodzenia się z nimi. Jeśli weźmiemy jedną gałąź przemysłu po drugiej, to usłyszymy jedno ogólne wołanie: potrzeba nam kulturalniejszych, niż dotychczas, robotników. Samo się przez się rozumie, że odpowiednio podwyższyły się również wymagania w instytucjach.

Wieś kołchozowa ze swej strony ma kolosalne zapotrzebowanie na ludzi bardziej kulturalnych. Traktorzysta, kombajnier, mechanik, agronom, zootechnik obok znajomości swej bezpośredniej pracy, powinien posiadać choć minimalną ogólną kulturę. Weźcie i inne zawody, choćby koniucha. Być koniuchem przy dwu-trzech koniach nie jest stosunkowo trudne dla chłopa. A gdy w stajni jest 20 — 40 koni, to wyma-

ga to już doświadczenia organizacyjnego i ogólnej kultury. I tak jest we wszystkich gałęziach gospodarki kołchozowej. Aby pójść naprzód potrzeba kultury.

Nie zaszkodzi przypomnieć również o potrzebach obrony kraju. Tu wymagania ogólnej kultury rosną nie tylko z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę.

Poza wszystkim kultura ogólna oznacza zachowanie czystości w produkcji i w życiu codziennym.

Wyobraźcie sobie, towarzysze, inżyniera, dobrego inżyniera. Dużo się on uczył, jest człowiekiem wykształconym, kieruje fabryką, jest uważany za wartościowego robotnika. A gdy przechodzisz u niego przez fabrykę, to tam sam diabeł nogę złamie! (Ś m i e c h.) No, czy to jest ogólna kultura?! Jeśli taki inżynier nie widzi tego, to znaczy, że nie ma on elementarnej kultury, to znaczy, że nie troszczy się jak należy o swoją fabrykę, o swoją produkcję.

Ja mam na myśli walkę o ogólną kulturę w najszerszym tego słowa znaczeniu, aby na przykład z kranu nie ciekła woda, aby w Moskwie było mniej pluskiew w mieszkaniach itp. Pluskwy, to przecież rzecz nie do zniesienia, to wstyd, a tymczasem ludzie stawiają sobie zagadnienia: jakim powinien być człowiek w ustroju komunistycznym, jakimi cechami będzie się on odznaczał? (Ś m i e c h.) Ludzie perrorują o wychowaniu dzieci, a u siebie w mieszkaniu urządzili pluskwiarnię. No, cóż to ma znaczyć! Czy to są kulturalni ludzie? To szlacheckie fajtłapy, które zachowały się po starym społeczeństwie rosyjskim. (Ś m i e c h.)

Towarzysze, możnaby się zatrzymać jeszcze nad całym szeregiem zagadnień, jak na przykład nad rolą partii, związków zawodowych, komsomołu, organizacji sportowych, wyższych uczelni, szkoły, literatury, sztuki, kina, teatru, rodziny itd. Lecz to zaprowadziłoby nas za daleko i stracilibyśmy ze swego pola widzenia to co najważniejsze, co określa zadania i treść wychowania komunistycznego mas pracujących ZSRR w obecnym etapie walki klasowej.

Ja uważam, że te główne wytyczne, o których była mowa, winny decydować o podejściu do wychowania komunistycznego wszystkich naszych organizacji, instytucji, wszystkich pracowników, zajmujących się bezpośrednio tą sprawą. Każde zagadnienie praktyczne winni oni rozwiązywać z punktu widzenia głównej treści i zasadniczego celu wychowania komunistycznego.

Jeśli nasze wychowanie będzie z pozoru wspaniałe, lecz abstrakcyjne, tj. jeśli nie będzie ono rzeczowe, materialnie powiązane z walką o dalsze umocnienie państwa socjalistycznego i o utrwalenie jego pozycji w obecnej walce klasowej — to będzie to parodia wychowania.

W obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej lud nasz powinien się szczególnie skupić, podciągnąć i napiąć całą uwagę, aby nasze państwo socjalistyczne było przygotowane na spotkanie każdej niespodzianki i każdego wypadku. Na ten punkt powinny kłaść szczególny nacisk wszystkie nasze organizacje społeczne, literatura, sztuka, kino, teatr itd. To będzie, towarzysze, rzeczywistym wypełnieniem woli partii, wskazań towarzysza Stalina i nakazów Lenina w sprawie wychowania komunistycznego mas w obecnym okresie historycznym. (B u r z l i w e o k l a s k i. W s z y s c y w s t a j ą.)

Tłum. M. W.

B-80216

Drukarnia Nr 2 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Warszawa, Marszałkowska 3/5